Nr. 123 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, środa 1 czerwca 1927 | Rok X

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . „ 4·60
na prowincji . . . . . . „ 4·60
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

P. P. S. przechodzi do opozycji wobec rządu

Wielkie sukcesy wyborcze P. P. S.

Nowe zwycięstwa wyborcze P. P. S.

do Rady m. w Siedlcach i Kasy chorych w Żyrardowie.

WARSZAWA, 30 maja. (tel. wł.). Wczoraj odbyły się wyb. do rady m. w Siedlcach. Poalej-sion (prawica) uzyskała 202 głosów 0 mandatów. PPS.

2706 GŁOSÓW, 9 MANDATÓW.

(do poprzedniej rady PPS uzyskała 1416 gł.) a więc zdobyliśmy

1290 NOWYCH GŁOSÓW:

Bund — 629 głosów, 2 mand.; Poalej-sion (lewica 514 głosów — 2 mand.; Chjena 1033 gł., 3 mand.; Do poprzedniej rady Chjena uzyskała 3895 głosów, a więc

PRZY OBECNYCH WYBORACH STRACIŁA 2862 GŁOSÓW;

właśc. nieruch. (polscy,) uzyskali 1095 gł. 3 mand.. właściciele nieruchomości żyd. 153 gł., 0 mand.; Rzemieślnicy żyd. 303 gł., 1 mand.; lista sanacji uzyskała 1000 gł., 3 mand.; Blok narod. żyd. 731 gł., 2 mand., Jedność robotnicza (?!) 126 gł., 0 mand.

WARSZAWA, 30 maja. (tel. wł.). W dn. wczorajszym odbyły się wybory do Rady Kasy chorych w Żyrardowie.

Lista Nr. 1. (N. D.) uzyskała 2 mand.; Nr. 2 (PPS.)

10 MANDATÓW;

Nr. 3 (NPR.) 2 mand.; Nr. 4 (Ch. D.) 7 mand., Nr. 5 (komuniści) 9 mand.

Finalizacja pożyczki zagranicznej.

Przyjazd delegata konsorcjum amerykańskiego.

WARSZAWA, 30 maja. (tel. wł.). Dziś przybył tu delegat finansistów amerykańskich Monet, który przeprowadzi końcowe rokowania z rządem w sprawie realizacji kontraktu pożyczkowego. Kontrakt ten podpisany będzie już w najbliższym czasie. Ze strony polskiej sygnować go będzie min. Czechowicz.

—:::—

Prez. Mościcki i Marsz. Piłsudski honorowymi obywatelami Tarnowa.

TARNÓW, 30. 5. (Pat.). Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał wraz ze swoją świtą z Krynicy i przybył automobilem do Tarnowa na uroczystość poświęcenia sztandaru 16 p. p.

TARNÓW, 30 maja. (PAT.). Odbyło się tu uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, na którem wśród ogólnego entuzjazmu uchwalono nadać obywatelstwo honorowe P. Prezydentowi Ignacemu Mościckiemu i Marsz. Józefowi Piłsudskiemu oraz ulicę Wyszewską nazwać imieniem Ignacego Mościckiego.

—:::—

SKAZANIE WIELKIEJ BANDY ROZBÓJNIKÓW W MOSKWIE.

MOSKWA, 30 maja. (AW.). Proces przeciw wielkiej bandzie rozbójników grasującej od lat w pobliżu Moskwy zakończył się skazaniem 8 obwinionych na śmierć, jednego na 10 lat więzienia, 18-tu na karę od 1-10 lat więzienia. Banda ta popełniła 130 morderstw i napadów rabunkowych.

—:::—

Olbrzymia powódź Wołgi.

Astrachan odcięty od świata.

MOSKWA, 30 maja (A. W.). Powódź rzeki Wołgi przybrała rozmiary olbrzymiej katastrofy w okolicy Astrachanu. Rzeka wezbrała i rozlała szeroko po obu brzegach odcinając Astrachan od świata. Tamy zostały przerwane. Port naftowy kompletnie zniszczony. Okoliczne wioski zalane wodą. Akcja ratunkowa sowieckich oddziałów marynarskich w toku.

ZJAZD SPÓŁDZIELCÓW.

WARSZAWA, 30 maja. (tel. wł.). Na zjeździe spółdzielców w Łodzi powołano do Rady Nadzor. m. in. 8 naszych towarzyszy.

—:::—

WYBORY DO PARLAMENTU W BUŁGARJI.

SOFJA, 30. maja. (Pat.) Przeprowadzone w dniu wczorajszym wybory do parlamentu, odbyły się w całym kraju w spokoju. Według dotychczasowych danych stronnictwa rządowe zdobyły znaczną większość głosów.

SOFJA, 30. maja. (A. W.) Według ostatnich zestawień, większość rządowa w Sobranju wynosić będzie 189 członków, opozycja zaś liczyć będzie tylko 84.

Stanowisko min. Niezabytowskiego zachwiane.

WARSZAWA, 30 maja. (tel. wł.). Komunikowano nam kilkakrotnie o zachwianiu się stanowiska min. Niezabytowskiego. Wiadomości te nie sprawdziły się. Dziś znowu informują nas, że wśród wielu członków rządu panuje niezadowolenie z powodu zgubnej działalności min. Niezabytowskiego głównie dlatego, że obliczenia jego i przewidywania co do ilości zboża, które można było wywieźć zagranicę — nie spełniły się. — W rezultacie przewidywana jest dymisja min. Niezabytowskiego.

WARSZTATY KOLEJOWE W PRZEMYŚLU NIE ZOSTANĄ PRZENIESIONE.

LWÓW, 30. maja. (A. W.) Jeden z tutejszych dzienników, donosi w formie pogłoski, o zamierzonem przeniesieniu warsztatów kolejowych w Przemyślu do Ostrowa w Wielkopolsce. A. W. dowiaduje się z najlepszego źródła, że o zamierzonem przeniesieniu tych warsztatów niema mowy.

—:::—

ROZWADOWSKI WE LWOWIE.

WARSZAWA. 30. maja. (A. W.) Wczoraj wieczorem gen. Rozwadowski opuścił Warszawę udając się do Lwowa. Na dworcu zjawili się liczni znajomi i przyjaciele generała.

—:::—

MĄDRY POLAK PO SZKODZIE.

WARSZAWA, 30 maja. (tel. wł.). „Przegląd wiecz.“ podaje wiadomość, że jutro ma być ogłoszone rozporządzenie przedłużające termin nałożenia cła wywożonego na zboże do 1 września br.

—:::—

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA KOLEJOWA.

WARSZAWA, 30 maja. (PAT.). W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w Vicenzy, we Włoszech obrady międzynarodowej konferencji kolejowej w sprawie międzynarodowej wymiany wagonów towarowych. Polskę reprezentują inż. Bronowski oraz dyr. Müller.

—:::—

BALDWIN. PODAJE SIĘ DO DYMISJI.

WIEDEŃ. 30. maja. (A. W.) „N. Fr. Presse“ donosi z Londynu że Baldwin ma zamiar podać się w najbliższym czasie do dymisji.

—:::—

ZAWALENIE SIĘ PIĘCIOPIĘTROWEJ KAMIENICY W NEAPOLU.

RZYM, 30. maja. (A. W.) Wskutek powtarzających się w ostatnich dniach wstrząsów ziemi, zapadł się w Neapolu dom 5-cio piętrowy. Ofiar w ludziach nie ma ponieważ ludność koczuje pod gołem niebem.

Wybory do samorządów.

Zarządzone wybory do samorządów gminnych na podstawie starej, kurjalnej ordynacji wyborczej, eliminującej w zupełności samodzielne wystąpienie zorganizowanej klasy pracującej, spotkało się z zasłużonym i zdecydowanym protestem jedynie i wyłącznie ze strony P. P. S. Żadne z licznych stronnictw politycznych, działających na naszym terenie, nie uważało za potrzebne podnieść głosu protestu przeciwko podważaniu prawdziwie demokratycznego ustroju państwowego i przeciwko naruszeniu równości praw obywatelskich.

Nie dziwimy się, że tego protestu nie podniosły mieniące się demokratycznymi różne odcienia burżuazyjnej myśli politycznej, gdyż tam słowo demokracja było tylko pustym dźwiękiem, obliczonym raczej na wprowadzenie w błąd nieuświadomionego społeczeństwa. Dlatego w społeczeństwie polskim w swej bojkotowej akcji zostaliśmy sami. Wszystkie inne organizacje od najskrajniejszej reakcji do postępowych i „radykalnych stronnictw prowadzą już konszachty, aby zakulisowymi intrygami uzyskać mandaty.

W społeczeństwie żydowskiem nie odezwał się nikt, dosłownie ani jeden głos protestu przeciw narzuceniu skandalicznego prawa głosowania. Nawet robotniczy „Bund", który miewał podejrzane okresy lawirowania między socjalizmem a komunizmem, w chwili rzeczywistej potrzeby okazania swego zdecydowanego oblicza, pogodził się z losem i chce brać udział w tych wyborach, licząc widocznie, że tu i ówdzie uda mu się wcisnąć na listę sjonistyczną lub kahalną swego kandydata.

Również wśród Ukraińców, którzy udają, że są wyłącznie demokratami, nacjonalistyczny punkt widzenia w zupełności opanował nawet najradykalniejsze umysły. Pogodzono się z tem, że masy ludowe zostały zepchnięte do trzeciej czy czwartej kurji, w której tylko drogą ubliżających kompromisów mogą zdobyć mizerną reprezentację, nie mającą żadnego wpływu na gospodarkę samorządową.

A gdy tutaj wszystko godzi się na potworne kurjalne wybory, w całej Polsce, na wszystkich jej krańcach odbywają się wybory do samorządów na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania. Ludność Wołynia, Wileńszczyzny i Polesia, korzysta w pełni z demokratycznego prawa równości obywatelskiej, pozbawiono go tylko ludność dzielnicy, która może do samorządowego życia najwięcej jest przygotowana.

Małopolska wschodnia jest tym terenem eksperymentalnym, czy powiodą się wybory kurjalne i jakie dadzą wyniki, aby je przeciwstawić wynikom wyborczym, uzyskanym z pięcioprzymiotnikowego prawa.

Reakcja całej Polski prowadzi zażartą kompanję przeciw demokratycznemu ustrojowi państwa, a z szczególną nienawiścią odnosi się do ordynacji wyborczej. Przez rozpisanie kurjalnych wyborów w naszej dzielnicy rząd, może mimowoli, dostarczy jej w tej walce nowych argumentów i wzmocni jej pozycję. Do wzmocnienia reakcji przyczynią się walnie stronnictwa „demokratyczne", swym brakiem wrażliwości, gdy demokracja jest w niebezpieczeństwie.

Wicemin. Jaroszyński zapowiedział, że rząd się nie cofnie. Polskiej klasie pracującej nic zostaje nic innego, jak zapoczątkowaną walkę przeprowadzić do końca.

Głębokie słowa o komuniźmie.

Omawiając wynik wyborów warszawskich które komunizmowi pozwoliły zdobyć sześćdziesiąt tysięcy głosów, stwierdza tow. Niedziałkowski w „Robotniku", że o postępach komunizmu rozstrzygnęła polityka społeczno-gospodarcza i wewnętrzna rządu Piłsudskiego. — Twierdziny — pisze — używając krótkiej formuły: całość sytuacji pomajowej, wynikła także i z polityki Rządu, całość ta wzbudziła niezadowolenie w masach; część tego niezadowolenia wylała się we wzroście komunizmu.

Dalej pisze tow. Niedziałkowski:

Czy mamy wobec takiego położenia zatrzeć ręce z zadowoleniem: aha! mówiliśmy, uprzedzaliśmy?! Nic podobnego. Socjalizm wobec komunizmu musi ustalić swoją postawę, wychodząc z własnych założeń.

Komunizm jest „niebezpieczeństwem wewnętrznem" ruchu robotniczego. Rozbija go i osłabia. Przygotowuje grunt dla faszyzmu, dyktatury wojskowej, reakcji. Łamie nadzieje wyzwolenia. Demoralizuje i niszczy wartości moralne proletarjatu. Sen o wolności zatopił we krwi masowego teroru. Sen o niepodległości narodów — w najazdach i zaborach. — Ideę owego ustroju pohańbił sprzedażą Rosji zachodnim kapitalistom. Poświęcił wszystko, byle utrzymać siebie u władzy. We własnym państwie korzy się u stóp kapitału, gdzieindziej „szykuje" rewolucje. Rewolucja komunistyczna w Polsce byłaby kresem niepodległości. I dlatego socjalizm polski walczy z komunizmem, zmaga się z nim codziennie, zmaga się z nim na każdem polu.

Że nasza walka nie ma nic wspólnego z represjami policyjnemi — tego chyba powtarzać nie trzeba. Ale jedną rzecz trzeba powiedzieć z całą otwartością: Myliłby się ktoś ktoby przypuszczał, że, stawiając tamy komunizmowi, zamierzamy bronić ustroju kapitalistycznego albo chociażby stanu posiadania demokracji mieszczańskiej. Chcemy złamać komunizm, bo jest on zaprzeczeniem Socjalizmu, bo zagraża Polsce, którą my za siebie samych uważamy.

JERZY DOLLEY.

MIĘSNA POTRAWA KRÓLA JEGOMOŚCI.

(Dokończenie).

Lecz Ferdynand stał tam tuż obok mnie. Ferdynand czuwał! Nie wahający się przed żadnym głupstwem, rozsadzany pychą i zarozumiałstwem, w owej chwili aż cały purpurowy w poczuciu swej nieskończonej genjalności, rzekł on królowi:

— Czy chcesz bym ci powrócił zdolność gryzienia i spożywania mięsa.

Oczy monarsze rozbłysnęły dziką radością.

— Jeśli dokażesz tego mój synu — brzmiała odpowiedź — przysięgam ci na wszystkie największe moje świętości, że spotka cię to, co nigdy jeszcze przedtem nie spotkało, ani nigdy potem nie spotka żadnego ze śmiertelników.

Ferdynand był przeświadczony w owej chwili, że stanął u progu najwspanialszej karjery. Błyskawicznym ruchem wcisnął paluchy do gęby, jeszcze szybciej wydobył stamtąd swoje sztuczne szczęki, roztworzył usta królewskie i dość zręcznie, przyznać muszę umocował mu cały aparat.

— Teraz — rzekł z dumą — możesz mięso spożywać.

Nie miałem czasu przeszkodzić mu w tem dziele. Teraz było już zapóźno. Nogi ugięły się podemną. Pojąłem cały ogrom tragedji.

Król szepnął kilka słów na ucho jednemu ze swych dworzan. W kilka minut potem do nozdrzy moich doleciała woń pieczonego mięsa. Uroczyście wniesiono przed oblicze monarchy maleńką kunsztownie spreparowaną potrawę. Coś w rodzaju skrzydełka kurczęcia.

Słyszałem jak zęby mojego straszliwego towarzysza wyprawy, będące obecnie zębami królewskimi, chrupały to coś smakowicie.

Poczem monarcha zwrócił się do grona swoich dostojników.

— Paluszek tego dzieciaka był wyśmienity — mówił. Odraczamy na dni kilka wesele mojej córki. Urządzimy wielki bankiet tak, jak za dawnych dobrych czasów. Tymczasem zwiastujcie moim ludom, że od dnia dzisiejszego począwszy wolność spożywania mięsa jest jest całkowicie przywrócona.

Odetchnął głęboko. Spojrzał teraz na Ferdynanda i rzekł:

— Cudzoziemcze, podążysz za mną. Jego zaś — dodał wskazując na mnie — zamknąć w klatce.

Promieniejący pychą, ująwszy się pod boki, Ferdynand patrzył jak mnie uprowadzano.

— — — — — — —

Wieczorem tego samego dnia król znowu zawezwał mnie przed swój majestat. Ujrzałem go w otoczeniu całego dworu przed wspaniałą zastawą wśród której królowała na honorowem miejscu wonna pieczona potrawa: była to głowa Ferdynanda na złotym półmisku.

— Przyrzekłem twemu przyjacielowi — rzekł mi król — że spotka go to, co nigdy jeszcze nie spotkało żadnego ze śmiertelnych. Patrz.

I król, mlaskając językiem, wywracając białkami oczów, spożył kęsek Ferdynanda.

— Nikt jeszcze przecież, tak jak on, nie był zjedzony własnemi swojemi zębami!

Dworzanie wybuchnęli chóralnym śmiechem

— Ty — ciągnął król dalej — jesteś jeszcze zbyt chudy. Zjemy cię na ślub mojej córki. Do tego czasu zdążysz utyć. Zabrać go z powrotem i karmić pieczołowicie — rzucił rozkaz.

Odprowadzono mnie do klatki. Po kilku dniach zdołałem uciec. I oto dlatego teraz znajduję tak wielką przyjemność, gdy mogę jeść, wiedząc, że nie zostanę dzięki temu sam także zjedzony.

•

Komiwojażer zamilkł.

Zbliżaliśmy się ku brzegom Francji. Komiwojażer milczał przez czas niedługi.

— Ale — podjął — uciekając nie zapomniałem o okularach. — Za cenę straszliwych niebezpieczeństw, powtórnie narażając życie, ocaliłem je. Mam kilka par przy sobie. Powiadam panu — szlachetny bohaterski zawód. Słońce na morzu jest oślepiające. Podróżowanie bez ciemnych okularów to lekkomyślność, która mści się straszliwie. Wszak można panu służyć jedną parą?

Jestem człowiekiem słabym i czułego serca. Kupiłem.

—:::—

Grajzlernicy i świniobójcy decydują o sztuce.

(Z powodu skandalów w „Zachęcie").

Stowarzyszenie warszawskie „Zachęta" stało się głośne w Polsce. Pierwszy raz okryło się smutną sławą 16. grudnia 1922, kiedy to członek tego stowarzyszenia Eligjusz Niewiadomski skrytobójczo zamordował prezydenta państwa Narutowicza, który przybył tam na otwarcie wystawy obrazów.

Poraz drugi „Zachęta" osławiła się przed kilku tygodniami, demonstrując brutalnie przeciw wieńczeniu oddanego tam na wystawę popiersia wielkiego bojownika o wolność Montwiłła - Mireckiego.

Trzeci z rzędu skandal zdarzył się przed kilku dniami, na dorocznem zebraniu „Zachęty", kiedy hołota, udająca artystów rozkrzyczała się przeciw pomieszczeniu w tym przybytku sztuki biustu prezydenta Narutowicza, ofiary zbrodni, właśnie członka „Zachęty" Niewiadomskiego.

Wynikałoby z tego, że artyści to jakaś zwarta chuliganerja, walcząca z postępem, popierająca zbrodnię, z zawiścią odnosząca się do nowej sztuki.

Tak jednak nie jest. „Zachęta" niby to jest świątynią sztuki, w rzeczywistości artyści mieszkają tam jakby kątem, bo do gadania ma w tej instytucji lada kupczyk, rzeźnik, kamienicznik czy inny nasycony „miłośnik" sztuki a dla okrassy kilku drugorzędnych artystów.

Ciekawe wyjaśnienia o „Zachęcie" w związku z ostatnim skandalem podaje „Kurjerowi Porannemu" prof. Wacław Borowski. Pisze on m. in.:

„Zachęta" nie reprezentuje, jak powinna, sztuki, ani nie broni naszych interesów. Jest to, mówiąc zwięźle, walka artystów z t. zw. miłośnikami, czyli walka tych, dzięki którym „Zachęta" istnieje (artystów) z pewnym odłamem zwiedzającej publiczności, która zamiast płacić wejścia, idąc na wystawę, kupuje je po zniżonej cenie abonamentowo i nietylko zwiedza wystawę z rodziną przez cały rok, wygrywa premje w formie niekosztownych obrazów, ale posiada jeszcze prawo wtrącania się i oddziaływania na sprawy często zawodowe i artystyczne istotnych gospodarzy.

— Cała tyloletnia walka artystów streszcza się dziś w jednym postulacie, którym jest prawo wyboru do komitetu artystów przez artystów. Chcemy poprostu sami wybierać naszych przedstawicieli bez pomocy tych wszystkich, którzy przez zapłacenie kilkunastu złotych zawsze są w możności zasypania nas swojemi głosami. Nie jesteśmy nigdy u siebie, nie możemy naszych czysto artystycznych spraw załatwić między sobą. Cóżby powiedzieli adwokaci, gdyby w izbie adwokackiej stu malarzy i rzeźbiarzy zmajoryzowało wybory na prezesa Izby? Czy byłoby to normalne?

— Skąd wziął się stan obecny?

— „Zachęta" w okresie niewoli rosyjskiej jakoby musiała mieć ten charakter dla obrony tej instytucji przed ingerencją gubernatorów i policmajstrów. Zresztą rola pierwszych miłośników i stosunek ich do artystów był zgoła inny, „dyskretniejszy"... Dziś jednak taki stan rzeczy jest anomalją, która odbija się fatalnie na poziomie wystaw i reprezentacji sztuki polskiej.

Artyści walcząc o sprawy i interesy artystyczne, zostali wciągnięci w atmosferę animozyj politycznych. Charakter polityczny walki został im narzucony przez „miłośników". W tych niezdrowych stosunkach sztuka polska nie ma możności normalnego rozwoju, a tembardziej rozkwitu.

Znakomity krytyk i znawca sztuki dr. Miecz. Treter mówi o awanturującej się „Zachęcie", co następuje:

Zacofaństwo obleka się w płaszcz patrjotycznego frazesu i twierdzi, że broni sztukę polską przed inwazją elementów „żydowsko-bolszewickich". Stąd tępy upór, stąd nieubłagana wrogość wobec wszelkich projektów reform. Świat cały reformuje się, tylko „Zachęta" nie chce za nic dopuścić do głosu tych, od których zależy, artystów!

W znacznej mierze za stosunki w „Zachęcie" odpowiedzialny jest rząd. Od pięciu lat trwa walka artystów z „miłośnikami", a rząd raczej stawał po stronie „miłośników" sankcjonując skandaliczne wystawy nazuaczaniem nagród. Najwyższy czas, by departament kultury i sztuki czy specjalny delegat rządu, wejrzał w sprawy „Zachęty", zbadał stosunek działalności „Zachęty" do jej zadań, określonych statutem, położył rękę na finansach „Zachęty" i przeprowadził gruntowną sanację".

—:::—

Czy słowa są po to, aby ukrywać myśli?...

Z Kongresu stowarzyszenia przyjaciół Ligi Narodów.

Dn. 26. b. m. na posiedzeniu kongresu stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów w Berlinie pierwszy wygłosił przemówienie prezes niemieckiego stowarzyszenia przyjaciół Ligi Narodów, hr. Bernsdorff, który witając zgromadzonych, oświadczył, że gdy przed 6 laty stowarzyszenie niemieckie przystąpiło do unji światowej, była w Niemczech tylko niewielka grupa ludzi, dążących do tego, aby Niemcy wstąpiły do Ligi Narodów. Dzisiaj do niemieckiego stowarzyszenia przyjaciół Ligi Narodów należą przedstawiciele wszystkich większych frakcji Reichstagu i naród niemiecki niemal jednomyślnie pragnie, aby Niemcy współdziałały najszczerzej i z największym zapałem wraz z innymi narodami w Lidze Narodów.

Drugi przemówił kanclerz Rzeszy, dr. Marx, który, witając kongres w imieniu rządu Rzeszy, oświadczył, że rząd Rzeszy zdecydowany jest utrzymywać nadal linje polityki dotychczasowej i że w szczególności co do środków i celów niemieckiej polityki zagranicznej istniała zawsze i istnieje dotychczas najzupełniejsza zgodność pomiędzy ministrem Stresemannem a kanclerzem.

Ale postawa wojującego nacjonalizmu niemieckiego, nie zwalczanego przez rząd żadnemi środkami rzuca wielki cień na oświadczenie Marxa.

Międzynar. konferencja pracy w Genewie.

Pracodawcy przeforsowali swój wniosek.

GENEWA. 30. 5. (Pat). Szwajc. Agenc. Tel. Komisja dla sprawy swobody tworzenia związków zawodowych robotników i pracowników i pracodawców, przyjęła 18 głosami przeciw 17 wniosek delegata szwajcarskich pracodawców inż. Tzauta, aby do składu międzynarodowego w sprawie prawodawstwa dotyczącego związków zawodowych wprowadzić postanowienie zwalniające robotników względnie pracodawców od obowiązku należenia do organizacji zawodowych.

Następnie uchwalony został wniosek delegata robotników francuskich Jouhaux, że zarówno robotnicy jak i pracodawcy winni mieć możność wstępowania do dowolnej organizacji i według swego wyboru.

Rynek angielski zastąpią dla Rosji inne rynki.

MOSKWA. 30. 5. Członek kolegjum komisarjatu handlu ZSSR., Szleifer, oświadczyły, że komisarjat handlu na pierwszą wiadomość o rewizji w Arkosie zaproponował, by licencje, jakie rząd sowiecki posiada w Anglji, przeniesiono do innych państw, w szczególności do Włóch, Niemiec, Austrji i Francji.

W chwili obecnej zamówienia sowieckie w państwach europejskich są w zupełności zabezpieczone. Warunki kredytu są naogół nie gorsze, od warunków, na jakich zawierano transakcje w Anglji. Maszyny dla nowych fabryk włókienniczych, które miały być sprowadzone z Manchesteru, Rosja zamówi częściowo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, częściowo w państwach europejskich.

Szleifer podkreślił, że Rosja domagać się będzie pomimo zerwania stosunków z Anglją, by poszczególne firmy, z któremi zawarto już umowy co do dostawy rozmaitych towarów, spełniły swe zobowiązania.

—:::—

Po wyborze Massaryka.

PRAGA (Ceps). Za prezydentem Massarykiem głosowali przedstawiciele stronnictw agrarnych (czeskosłowackiego i niemieckiego), dalej czeskosłowaccy socjaliści narodowi, czescy i niemieccy socjaldemokraci, czescy i niemieccy rzemieślnicy, czescy i niemieccy klerykali. Białe kartki oddali przedstawiciele skrajnych partji (czeskosłowaccy narodowi demokraci, niemieccy nacjonaliści i ludowcy słowaccy). Komuniści demonstracyjnie głosowali za swym własnym kandydatem.

W ten sposób można powiedzieć, że prezyd. Massaryk wybrany został przez przedstawicieli wszystkich warstw ludności i wszystkich narodowości, z wyjątkiem przedstawicieli prawych i lewych ekstremistów.

Centralny organ czeskosłowackich socjaldemokratów pisze: „Wybór prezydenta był wielkim czynem politycznem. Prezydent powiedział słowo, które stało się ciałem: rozwój idzie do lewa. W ustach T. G. Massaryka jest to naukowe stwierdzenie faktu historycznego. Programem Massaryka jest demokracja, pokój i humanitarność. Dzięki demokracji doszło do wyzwolenia narodów, demokracja doprowadzi również do wyzwolenia socjalnego".

Znowu orkan w Ameryce.

PARYŻ. 30. 5. (Pat). „Petit Parisien" donosi z Kolumbji w stanie Missouri, że szalejący tam orkan zniszczył szereg miejscowości, przyczem 4 osoby poniosły śmierć. Według informacji z tegoż źródła, w San Francisco odczuto gwałtowny wstrząs podziemny.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 31 maja.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Szczęście Frania“.
Środa o godz. 7.30 wiecz. „Uśmiech losu“.
Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Gioconda“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“:

Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Sport i miłość“.
Środa o godz. 7.30 wiecz. „Narzeczona Bojara“.
Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Sport i miłość“.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

„LEW“: Śmiertelny lot.
„APOLLO“: Faworyta Rotszylda.
„PALACE“: Przygoda w nocnym ekspresie. Harry Pell.
„KOPERNIK“: Fedora.
„MARYSIENKA“: Fedora.
„CHIMERA“: Paryż we dnie i w nocy.
„FATAMORGANA“: Ostatnie lata panowania cara Mikołaja.
„ROCOCO“: Krew na śniegu.

—:::—

„GIOCONDA“ Amilcara Ponchielli'ego. Ta niezwykle malownicza i świetnie melodyjna opera ukaże się po raz pierwszy w czwartek, 2. czerwca b. r. w inscenizacji głównego reżysera naszej opery, St. Tarnawskiego pod kierownictwem muzycznem kapelmistrza Jarosława Leszczyńskiego.

Akcja opery rozgrywa się w wieku XVIII. w Wenecji i maluje tragiczne dzieje miłosne pięknej i uwielbianej pieśniarki ulicznej Giocondy.

„TUROŃ“ Stefana Żeromskiego. Głośny ten dramat wielkiego twórcy „Popiołów“ ukaże się wkrótce na scenie Teatru Wielkiego, pod reżyserją Stefana Jaracza, który również odtworzy naczelną postać dramatu, upiornego przewódcę pamiętnej rabacji chłopskiej z r. 1846, Szelę. Akcja dramatyczna „Turonia“, osnuta jest na tle mało znanych dziejów powstania narodowego w r. 1846, stłumionego w zarodku przez podburzone przez rząd austrjacki, ciemne chmary chłopskie, pod wodzą osławionego Szeli.

TEATR MAŁY ZE LWOWA, który 1. czerwca pod dyr. Czarnowskiego rozpocznie występy w Krynicy, pozostanie tam, aż do końca sierpnia, a więc przez cały sezon letni. Krynicki sezon teatralny rozpocznie Teatr Mały sztuką Stefana Kiedrzyńskiego — „Nie można się niczemu dziwić“.

—:::—

ROZSTRZYGNIĘCIE SPRAWY TEATRÓW MIEJSKICH. Posiedzenie Rady miejskiej w powyższej sprawie odbędzie się dziś, 31. maja b. r. o godz. 6. w sali posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu.

ZEZWOLENIE PRZYWOZU NA III. KWARTAŁ 1927 r. Izba handlowa i przemysłowa podaje do publicznej wiadomości, że ustalony ostatnio przez Izbę do dnia 31. maja b. r. termin składania podań o zezwolenia przywozu towarów zakazanych na III. kwartał b. r. — zostaje przedłużony do dnia 4. czerwca b. r. włącznie.

Podania składane wzgl. doręczone przez pocztę po tym terminie, przy rozdziale ogólnych kontyngentów kwartalnych, bezwarunkowo nie będą mogły być rozpatrywane.

PAŃSTWOWA SZKOŁA KOSZYKARSKA we Lwowie, podaje do publicznej wiadomości, że wpisy na rok szkolny 1927/28, rozpoczynają się z dniem 1. czerwca 1927.

Podania o przyjęcia należy wnosić pod adresem szkoły: Lwów, ul. św. Zofji 1. a. Szkoła kształci na majstrów i instruktorów koszykarskich. Ubodzy uczniowie mogą otrzymać w internacie szkolnym kompletne utrzymanie.

SAMOBÓJSTWO. Onegdaj usiłował pozbawić się życia przez przecięcie sobie żył u rąk Jan. C. robotnik kolejowy zamieszkały przy ul. Bocznej Kingi. Samobójcę odstawiono do szpitala powszechnego. Powód usiłowanego samobójstwa — niesnaski rodzinne.

AWANTURY. Do aresztów polic. oddano Piotra i Józefa Podgórskich, karanych i notowanych, zam. na Zniesieniu l. 463, za wywołanie awantury w stanie pijanym i pobicie w ulicy Kleparowskiej, przechodzącego Leona Grüfela, zam. przy ul. Janowskiej.

POD ADRESEM ZAKŁADU CZYSZCZENIA MIASTA. Mieszkańcy placu i ulicy Bema, skarżą się nam, że w okolicy tej, już o godz. 5-tej rano z powodu wyładowywania naczyń ze śmieciem, panuje tak wielki hałas i stukot, że wszyscy mieszkańcy muszą zrezygnować z dalszego snu. Może zakład czyszczenia miasta znajdzie inne odpowiedniejsze miejsce na wyładowywanie tych skrzyń.

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. Nieznani sprawcy dokonali włamania do mieszkania Franciszka Schwarzwalda, zam. przy ul. św. Zofji 32, gdzie spakowali większą ilość garderoby, którą następnie pozostawili na miejscu gdyż zostali spłoszeni i zbiegli.

Jochym Józef, właściciel cukierni, zam. przy ul. Gródeckiej l. 14, doniósł policji, iż onegdaj nieznany sprawca skradł mu z mieszkania palto męskie i koc himalaja, wartości 80 zł.

Do aresztów polic. oddano Józefa Misiaka, lat 27, cukiernika bez zajęcia i miejsca zamieszkania, za kradzież gotówki i drobnej garderoby wartości 50 zł. na szkodę Marji Hornst, zam. przy ul. L. Sapiehy 83, u której mieszkał.

Aresztowano Jana Motyla, lat 18, karanego, bez zajęcia i miejsca zamieszkania za kradzież żelaza, na szkodę skarbu kolejowego nieustalonej na razie wartości.

STRASZNY WYPADEK W KAWIARNI W WARSZAWIE NA NOWYM ŚWIECIE. Zbrodniczy zamach tajemniczych osobników. Niezwykle ciekawy wypadek wydarzył się wczoraj w kawiarni „Kryształowej“ na Nowym Świecie. Przy stoliku siedziało kilku panów, popijając czarną kawę. Przy zapalaniu cygara, jednemu ze starszych panów upadła zapalona zapałka na bucik prawej nogi, który w jednej chwili zaczął się palić jasnym płomieniem. Z największą trudnością służba kawiarniana ugasiła palący się bucik, a p. Tadeusz Łowiński doznał ciężkiego poparzenia. Na miejsce zagadkowego wypadku przybyli natychmiast pogotowie prywatne, reporterzy pism i policja.

Komisarz policji wyciągnął papier, zadawał pytania i pisał:

— Jakiej pasty używa pan do obuwia?

— Ja, tylko najlepszej, jaką znam — pastę „Zorza“.

— I zapewne kupił pan pudełko bez ochronnej banderoli? — zapytał komisarz policji.

— Zdaje się, że faktycznie nie było banderoli.

Wszyscy obecni, ochłonąwszy z pierwszego strachu i wrażenia, poczęli śmiać się serdecznie. Gdy lekarz pogotowia kończył zakładanie opatrunku, jeden zez znajomych tak oświadczył:

— Kochany panie Łowiński: Cieszymy się, że pan odniósł tylko nieznaczne poparzenie Ale niech pan pamięta, że już wszystkie gazety pisały, że są oszuści, którzy wykupują stare pudełka po paście do obuwia, napełniają je jakimś łatwo zapalnym smarem i chcąc zarobić parę groszy na oszustwie, igrają z ogniem. Dlatego też fabryka pasty „Zorza“ banderoluje każde pudełko pasty specjalną banderolą, która jest gwarancją, że nie padamy ofiarą nietylko strasznych, ale okrutnych fałszerzy.

Uważaj więc, kochany panie, na przyszłość przy kupnie pasty do obuwia, aby pudełko było banderolowane.

Komunikaty

RADA OKR. ZW. ZAW. PRAC. UMYSŁ. WE LWOWIE zainicjowała ostatnio szereg wieczorów dyskusyjnych na temat aktualnych zagadnień pracowniczych. — We czwartek dnia 2. czerwca b. r. w lokalu przy ul. Kopernika 26 II. p. o godzinie 7. wieczorem wygłosi dr. St. Dręgiewicz referat „O projektowanych SSądach Pracy i Radzie Ochrony Pracy“ na który proszone są wszystkie związki pracownicze oraz goście przez nie wprowadzeni.

—:::—

Samobójstwo matki z powodu samobójstwa córki.

WARSZAWA, 30 maja. (tel. wł.). 54-letnia Helena Tylkowa popełniła samobójstwo połykając kilka pastylek sublimatu. Powodem rozpaczliwego kroku była rozpacz po śmierci córki 21-letniej Stefanji, słuchaczki Uniwersytetu, która przed 2 tygodniami zginęła śmiercią samobójczą wyskakując oknem z 4 piętra na bruk.

Kilku żołnierzy straciło życie wskutek pożaru.

W nocy z dnia 27-go na 28-my wybuchł w Kunowie w powiecie śremskim pożar w stodole, w której spali żołnierze 55 p. p., odpoczywający w marszu ćwiczebnym z Krotoszyna do Biedruska. Pożar rozszerzył się z niesłychaną szybkością, tak, iż mimo natychmiastowego alarmu 3 żołnierze zostali zwęgleni, 4 zmarło wskutek poparzenia w szpitalu w Gostyniu, 15 walczy ze śmiercią, 14 ciężko poparzonych. Przyczyną wybuchu pożaru była prawdopodobnie nieostrożnie zapalona zapałka lub niedopałek papierosa rzucony na siano.

—:::—

Średniowieczna historja.

Swego czasu donosiliśmy o tajemniczem zniknięciu 14-letniej Fańci Promisówny, — którą służąca Promisów miała rzekomo uprowadzić do klasztoru, gdzie Fańcia miała przejść na wiarę katolicką.

Promisowie, mimo że od zniknięcia córki upłynęło już przeszło pół roku, czynią energiczne poszukiwania za zaginioną.

Onegdaj ktoś puścił pogłoskę, że Promisównę widziano przez okno w przytulisku Sióstr Sercanek przy ulicy Sieniawskich 1.

Pogłoska ta rozeszła się szybko po dzielnicy żydowskiej, której mieszkańcy tłumnie pospieszyli pod klasztor Sióstr Sercanek. — gdzie zaczęli szturmować bramę i okno kamieniami. Na alarm posterunkowego przybył oddział pol. państw, który rozprószył zebranych i zaciągnął, celem zapobieżenia dalszym ekscesom posterunki koło klasztoru.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi sędzia śledczy Niementowski.

Jak dowiadujemy się organy śledcze wydały zarządzenie inwigilowania powyższego klasztoru, a po ewentualnych wynikach pozytywnych sędzia śledczy zwróci się do władz duchowych z prośbą o zezwolenie przeprowadzenia rewizji.

Z sali sądowej.

WIELKA AFERA GORZELNIANA.

Przed trybunałem karno- sądowym rozpoczęła się w dniu wczorajszym rozprawa przeciw S. Auerbachowi, M. Kannerowi, E. Halperowi, J. Zającowi, et cons., rolnikom, oskarżonym za to, iż w gorzelni w Romanówce której oskarżeni są współwłaścicielami, manipulowali w ten sposób, że uchylali się od płacenia obowiązujących opłat skarbowych za produkowany alkohol, przez co poszkodowany jest skarb państwa.

Rozprawa ta potrwa 7 dni.

Oskarża prok. Hryniewiecki. Bronią dr. Bromberg, i dr. Batycki.

—:::—

OFICER — OSZUSTEM.

Przed trybunałem wojskowym pod przewodnictwem dr. Godowskiego, stanął w dniu wczorajszym porucznik W. P. p. Władysław Ananiewicz, oskarżony o zbrodnię oszustwa i sprzeniewierzenie.

Z powodu manipulacji p. Ananiewicza, skarb państwa poniósł 6.000 zł. szkody. Oskarżony pracuje w oddziele gospodarczym, wystawiał podwójne rachunki i kwity za zakupione od firm towary.

Wyrok zapadnie dzisiaj. Oskarża prok. Rozwoda, broni dr. Link.

—:::—

Wystawa polska w Sztokholmie

Dyrektor Towarzystwa Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych dr. M. Treter mianowany został komisarzem rządowym wystawy Sztuki Polskiej w Sztokholmie. P. Treter wyjeżdża w najbliższą niedzielę do Sztokholmu celem zorganizowania wystawy, której otwarcie nastąpić ma 8-go czerwca rb.

—:::—

Wewnętrzna pożyczka rosyjska.

MOSKWA. 30. 5. (Pat.). Rada komisarzy ludowych postanowiła wypuścić pożyczkę wewnętrzną na 200 miljonów rubli.

—:::—

P. P. S. przechodzi do opozycji wobec rządu.

Uchwały Rady Naczelnej.

WARSZAWA. 30-go maja. (Tel. wł.). W niedzielę rozpoczęły się dwudniowe obrady Rady Naczelnej pod przewodnictwem tow. I. Daszyńskiego.

Obrady zagaił tow. Daszyński, charakteryzując całość sytuacji politycznej i gospodarczej: tow. Daszyński poświęcił serdeczne słowa pamięci zmarłych w miesiącach minionych, w pierwszym rzędzie Feliksa Perla, Leona Misiołka, Kozakiewicza i Salamandra.

Rada Naczelna uczciła ich pamięć przez powstanie.

Porządek dzienny został ustalony jak następuje: 1) Sytuacja polityczna i gospodarcza; 2) Sprawy organizacyjne i kasowe, 3) Wybory uzupełniające do C. K. W.

Referat o położeniu ogólnym wygłosił tow. N. Barlicki. Dyskusja toczyła się przez cały dzień.

Rada Naczelna przyjęła 35 głosami przeciw 5 następujące

UCHWAŁY.

I. RADA NACZELNA stwierdza, że P. P. S., nie opuszczając ani na chwilę — wśród powszechnego zamętu ideowego, jaki zapanował po przewrocie majowym gruntu rzetelnej demokracji, a przedewszystkiem broniąc energicznie najżywotniejszych potrzeb klasy robotniczej, jej praw oraz prawdziwie demokratycznych urządzeń Państwa — utrwaliła swoje stanowisko w społeczeństwie i w całym kraju, jako najzupełniej samodzielny, ważki czynnik społeczny i polityczny. W chwili obecnej — jak wykazały wybory samorządowe — ogarnia wpływem swoim coraz szersze masy robolnicze i pracownicze, które słusznie w niej widzą jedyną rzetelną obrończynię interesów i praw ludu pracującego miast i wsi.

Głównem zagadnieniem życia politycznego Rzeczyspopolitej jest dzisiaj sprawa rozwiązania obecnego sejmu, pozbawionego — od chwili przewrotu majowego — samodzielności i niezdolnego do spełnienia obowiązków. Konstytucją określonych; sprawa ta łączy się nierozerwalnie ze zwołaniem nowego Sejmu.

Rada Naczelna oświadcza, że PPS uważając za pożądane wcześniejsze rozwiązanie obecnego Sejmu, przeciwstawi się bezwzględnie ewentualnym próbom przedłużenia jego istnienia poza termin, w Konstytucji przewidziany.

Najpóźniej w terminie, przewidzianym przez Konstytucję, musi być zwołany nowy Sejm, na podstawie obowiązującej dziś ordynacji wyborczej; Sejm ten musi odzyskać pełnię praw i kompetencji przedstawicielstwa ludowego, przez Konstytucję zawarowanych.

II. RADA NACZENMA stwierdza, że zarówno pod względem gospodarczym jak i politycznym działalność Rządu idzie w kierunku uwzględnienia przedewszystkiem interesów i dążności klas posiadających. Ograniczenie akcji zapomogowej dla bezrobotnych ogołocenie kraju ze zboża i podniesienie drożyzny, stronnicze po myśli interesów wielkiego kapitału załatwianie sporów zarobkowych, systematyczne naruszanie zagwarantowanych ustawami praw robotniczych, sabotowanie reformy rolnej, represje polityczne. — wskrzeszanie reakcyjnej austrjackiej ustawy wyborczej przy wyborach do samorządów — Małopolski — to są wyniki polityki, pogrążającej klasę robotniczą w miastach i na wsi w coraz cięższe położenie gospodarcze i polityczne, za którą odpowiedzialność ponosić musi cały Rząd solidarnie. Wobec takiego stanu rzeczy, jak również wobec braku ze strony Rządu stanowczych kroków dla rozwiązania sprawy mniejszości narodowych, — wreszcie wobec uporczywego milczenia, jakiem Rząd odpowiedział na postulaty grudniowe Rady Naczelnej, przedewszystkiem co do zmiany polityki gospodarczej Państwa i usunięcia wpływów reakcyjnych na politykę ogólną.

Rada Naczelna postanawia utrzymać w stosunku do

CAŁEGO RZĄDU POSTAWĘ OPOZYCJI.

Opozycja staje się zasadą postępowania wszystkich organów partji i jej poszczególnych członków.

III. RADA NACZELNA wypowiada się jak najkategoryczniej przeciwko zamiarom oddania własności państwowej (jak przedsiębiorstwo kolejowe, monopol solny i tytuniowy) na rzecz wyzysku prywatnego kapitału.

IV. RADA NACZELNA stwierdza, że prześladowania polityczne i stosowanie systemu prowokacji, demoralizują w najwyższym stopniu oraz niszczą życie publiczne kraju. Sprawa Wojewódzkiego, likwidacja Białoruskiej Hromady, szereg spraw karnych przeciw naszym towarzyszom w województwach „kresowych", odsłaniają całą rozkładową treść tego systemu.

Wobec powyższego Rada Naczelna uchwala przeprowadzić wszelkiemi dostępnemi dla Partji środkami walkę z prowokacją i prześladowaniami politycznemi.

W drugim dniu obrad Rady Nacz. sprawozdanie organizacyjne i kasowe złożył sekretarz gen. partji tow. pos. Pużak. — Sprawozdanie z działalności w międzynarodówce złożył tow. pos. Niedziałkowski.

Następnie omawiano taktykę stosunku wobec rozpisania wyborów kurjalnych do samorządów w Małopolsce Wsch. oraz pracę wśród młodzieży.

W wolnych wnioskach przyjęto rezolucję tow. pos. Piotrowskiego, protestującą przeciw wyrokom na dwóch robotnikach włoskich w Ameryce Sacco i Vanzetti — o czem pisaliśmy już kilkakrotnie.

W miejsce nieodżałowanej pamięci naczelnego redaktora „Robotnika" tow. Perla — Rada Naczelna jednogłośnie powołała na to stanowisko tow. pos. Niedziałkowskiego.

Zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej

WARSZAWA, 30 maja. (AW.) „Przegl. Wiecz." podaje wiadomość pochodzącą, jak stwierdza dziennik z kół dobrze poinformowanych, że Rząd z własnej inicjatywy zamierza przedstawić p. Prezyd. Rzplitej wniosek o zwołanie Sejmu i Senatu na nadzwyczajną sesję. Sprawa ta ma być omawiana na konferencji marsz. Piłsudskiego z marsz. Ratajem.

Bohater dnia.

Lindbergh żegna się z Francją.

PARYŻ, 30 maja. Prasa ogłasza oświadczenie, przesłane przez Lindbergha przed jego odlotem z Francji. W oświadczeniu tem lotnik pisze:

„Proszę wyrazić narodowi francuskiemu moje najgłębsze podziękowanie za wielką życzliwość, jaką mi okazał. Nungesser i Coli próbowali przelecieć ponad Oceanem ze Wschodu na Zachód. Według mego zdania jest to najcięższa droga. Ich imiona będą nieśmiertelne, choć próba ich się nie udała.

Dla matki Nungessera i dzieci Coli'ego.

PARYŻ, 30 maja. W łonie amerykańskiej kolonji w Paryżu zorganizował się komitet, mający na celu urządzenie składek na matkę Nungessera i na dzieci Coli'ego. Zbiórka przyniesie prawdopodobnie około miljona franków. W pierwszy wieczór wpłynęło już do komitetu 330.000 fr.

Lindberg w Londynie.

LONDYN, 30. 5. (Pat). Przybył tu Lindbergh. Tłumy publiczności, zgromadzone na lotnisku Croeyden w chwili gdy koła samolotu dotknęły ziemi rzuciły się w kierunku aparatu, przerywając ogrodzenie. Lindbergh wzniósł się nanowo w powietrze i krążył czas jakiś nad lotniskiem, dopóki policja nie usunęła publiczności. Nakoniec lotnik wylądował wśród entuzjastycznych okrzyków zgromadzonego tłumu w liczbie około 100 tysięcy.

Obiad dla przedstawicieli sowietów w parlamencie angielskim.

LONDYN, 30 maja. Anglo-rosyjski parlamentarny komitet partji robotniczej urządził onegdaj w gmachu parlamentu pożegnalny wieczór dla członków poselstwa sowieckiego i sowieckiej delegacji handlowej. Wzięło w nim udział wielu posłów, należących przeważnie do lewego skrzydła partji pracy.

Wywołało to bardzo wielkie wrażenie tak w parlamencie jak i w opinji publicznej. Kilku posłów konserwatywnych zapowiedziało, że wniesie w tej sprawie interpelację.

Międzynarodowy Kongres medycyny w Warszawie.

WARSZAWA 30 maja. (AW.). Dziś rano w obecności marsz. Piłsudskiego odbyła się w Auli Politechniki warszawskiej inauguracja IV Międzynarodowego Kongresu Medycyny i Farmacji wojskowej przy udziale około 4 tys. osób. Przemówienia powitalne wygłosił szereg mówców. O godz. 11-tej wypuszczono z klatek 2 tys. gołębi, które rozniosły we wszystkie strony kraju wiadomość o rozpoczęciu obrad Kongresu.

—:::—

Antypolska agitacja Ukraińców.

BERLIN, 30 maja. (PAT.). Na obecnej sesji Unji stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów doszło do niemiłego incydentu z winy biura kongresu. Na posiedzeniu komisji mniejszościowej rozdany został członkom zjazdu memorjał jakiegoś zachodnio- ukraińskiego stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów, zawierający propagandowe materjały antypolskie.

Okazało się że jakieś nieznane bliżej koła ukraińskie przy pomocy biura kongresu zdołały memorjał ten szeroko rozrzucić.

Przedstawiciel ukr. stowarzyszenia w Paryżu, złożył oświadczenie, że stowarzyszenie, które reprezentuje nie ma nic wspólnego z poprzednio wymienionym memorjałem antypolskim. W imieniu delegacji polskiej dr. Löwenherz zażądał odroczenia dyskusji nad memorjałem, przedstawiając, że delegacja polska uważa omawianie takich spraw za rzecz pożądaną, przyczynić się ono może do sprostowania informacji i złagodzenia sprawy.

Oświadczenie dra Löwenherza zebranie przyjęło.

—:::—

Wystawa gołębi ozdobnych i pocztowych na Wystawie Sportowej.

W ramach I. Ogólnopolskiej Wystawy Sportowej na placu Targów Wschodnich we Lwowie (3—16. VI. 1927), urządza Lwowskie Tow. Hodowców Gołębi Rasowych, przy udziale wojsk. stacji gołębi pocztowych, Wystawę Gołębi Ozdobnych i Pocztowych, oraz loty gołębi pocztowych, które to imprezy odbędą się w dn. 3., 4., 5. i 6. czerwca. Eksponaty nie podlegają opłatom ani za pomieszczenie ani za wyżywienie. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 2. czerwca przewodniczący Towarzystwa p. J. Pichler, Lwów, ul. Pełczyńska, Elektrownia.

—:::—

Zniżone wizy dla zagranicz. uczestników Wystawy Sportowej we Lwowie.

Min. spraw zagranicznych wydało wszystkim polskim urzędom konsularnym w Europie zarządzenie, że uczestnicy I. Ogólno-Polskiej Wystawy Sportowej we Lwowie otrzymają 50-procentową zniżkę wszelkich opłat wizowych i konsularnych.

—:::—

Wiec „Partji Pracy".

W niedzielę w sali instytutu technologicznego odbył się wiec zwołany przez tutejszą, nowozałożoną „Partję Pracy".

Na wiecu tym referować miał o obecnej sytuacji politycznej pos. Kościałkowski, który jednak nie przyjechał.

Wiecowi przewodniczył dr. Stupnicki. Referat na temat ideologji „Partji Pracy" wygłosił sen. Wyslouch, poczem p. Heller omawiał dodatnie rezultaty pracy rządu pomajowego.

Tow. dr. Dręgiewicz wskazał, że wielka ilość nowozałożonych i nowozakładających się stronnictw jest dowodem rozbicia społeczeństwa polskiego, jest wyrazem jego słabości. Partja Pracy chce równocześnie tworzyć stan średni i reprezentować robotników. Jest to sprzeczność, która się nie da pogodzić. Jedyną reprezentantką interesów robotniczych jest tylko P. P. S.

Przemówienie tow. Dręgiewicza większość zebranych przyjęła burzliwemi oklaskami.

Pozatem przemawiało kilkunastu mówców na najrozmaitsze tematy, wyrażając niezadowolenie z polityki gospodarczej rządu i gospodarki miasta Lwowa.

Uchwalono rezolucję domagającą się pięcioprzymiotnikowej ordynacji wyborczej i rozwiązania rady m. Lwowa.

Obrady prowadzone były chaotycznie. Wiec ten był mieszaniną różnych ludzi, którzy przyszli posłuchać przemówienia posła Kościałkowskiego.

Wiec ten nie był pozbawiony i pewnych momentów humorystycznych.

M. in. mówcami zabrał głos wszędobylski Antoni Maszczak, specjalista „od" emerytów, poszkodowanych przez wojnę, „Nuzy", bezdomnych lokatorów etc., który cyrkowo-teatralnym gestem złożył nie byle jaką „daninę" „Partji Pracy", zgłaszając nie wiadomo z jakiej racji i upoważnienia akces wszystkich związków, które reprezentuje.

Akces ten wywołał śmiech na sali, wiadomo bowiem, że p. Maszczak nikogo nie reprezentuje prócz siebie, i kilkunastu chłystków i rozbijaczy.

Lwów wobec sprowadzenia zwłok Słowackiego.

Wobec bliskiego już terminu złożenia prochów poety w podziemiach katedry Wawelskiej lwowski Komitet obywatelski sprowadzenia zwłok Słowackiego odbył w ciągu dwu ostatnich tygodni dwa posiedzenia plenarne oraz szereg posiedzeń poszczególnych komisyj pod przewodnictwem prof. Juljusza Kleinera. Ustalono już program uroczystości — prócz tego zajęto się sprawami drobniejszemi, jak sprawą pamiątkowych odznak metalowych itd. Uroczystości rozpocznie w dniu 16 czerwca otwarcie wystawy pamiątek po poecie. W tymże dniu nastąpi uroczysty wieczór urządzony staraniem tutejszego Komitetu akadem. W niedzielę 19 czerwca w południe odbędzie się Akademja w sali ratuszowej; w jednym z dni dalszych Towarzystwo Naukowe uczci pamięć poety uroczystem posiedzeniem; 25 czerwca przyłączy się do obchodów Koło Literackie i Kasyno wraz z Towarzystwem Muzycznem. — W dniu pogrzebu będzie nabożeństwo pontyfikalne celebrowane w Katedrze. — Teatr miejski uczestniczy w hołdzie odegraniem Księdza Marka; premjera tej potężnej tragedji w dniu 28; nadto jeszcze 29 czerwca dadzą wzorowe trupy Towarzystwa teatrów i chórów włościańskich przedstawienie szeregu wyjątków z dzieł scenicznych Słowackiego.

Omówił dalej Komitet kwestje związane z udziałem w uroczystościach krakowskich. — Postanowiono zwrócić się też do Ministerstwa Poczt i Telegrafów z prośbą o upamiętnienie dnia wydaniem pamiątkowych znaczków pocztowych. — Zorganizowano wreszcie Komisję Obchodową, której przewodniczącym wybrano p. Marjana Dziędzielewicza. Sekretarzem całego Komitetu został p. Tadeusz Zaderecki.

W najbliższym czasie wyjdzie z inicjatywy Komitetu broszura popularna o poecie, pióra Stanisława Rossowskiego.

1 Maja za drutami kolczastymi.

Z katowni litewskiego faszyzmu.

Varniai — nazywa się obóz koncentracyjny dla więźniów politycznych w faszystowskiej Litwie. Męczy się tam około 200 ludzi, przeważnie zawodowo zorganizowanych robotników. Położenie tych nieszczęsnych jaskrawo kreśli list, wysłany przez jednego z więźniów, który ma stanąć przed sądem polowym.

....Mimo iż znajdujemy się w obozie, odgrodzeni od świata drutem kolczastym i bagnetami, chcieliśmy solidarnie z międzynarodowym proletarjatem święcić dzień 1. Maja. Gdy nas wyprowadzono jak zwykle na krótką przechadzkę na dziedziniec więzienny, przypięliśmy sobie wszyscy czerwone wstążeczki. Z tego powodu zapędzono nas natychmiast do cel a oficer służbowy brutalnie pozdzierał nam wstążeczki z piersi, wzmocnił straż i rozkazał strzelać, gdyby dał się zauważyć jakiś objaw niepokoju.

Gdy potem wszyscy więźniowie w celach poczęli śpiewać „Międzynarodówkę", wpadli żołnierze i poczęli bić kolbami karabinów a straż, stojąca na zewnątrz, usłyszawszy hałas, jęła strzelać do zakratowanych okien.

Zagroziliśmy strajkiem głodowym, jeśli nie wypuszczą zamkniętych w odosobnionych celkach towarzyszy. Komendant odpowiedział że to jest jego sprawa i delegację kolbami zapędzono do cel.

Tak skończył się nasz 1. Maj Nazajutrz rano wszystkich więźniów skazano na areszt celkowy i rozpoczęto „dochodzenia". Do pobitych towarzyszy nie wysłano żadnego lekarza.

Dn. 10. maja co trzynastego z pośród nas przetransportowano do więzienia w Telszai. Śledztwo trwa w dalszym ciągu, a po jego ukończeniu zostaniemy oddani władzom sądu wojennego.

Mimo to jesteśmy dobrej myśli. Wiemy, że po egzekucjach, po torturach w więzieniach nadejdzie wyzwolenie z faszyzmu.. Wiemy, że w przyszłości będzie jeszcze wiele radosnych uroczystości pierwszomajowych".

—:::—

Nie udała się sztuczka Korfantemu.

Z powodu usunięcia Korfantego ze stanowiska prezesa rady nadzorczej Skarbofermy w myśl dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 20. października 1926 wniósł p. Korfanty skargę cywilną przeciw tow. Skarboferme, a to z uwagi, że towarzystwo to przestało mu wypłacać poborу.

Na razie otaksował p. Korfanty część swojej „szkody" na 3.010 zł. pozostawiając sobie możność dochodzenia reszty, gdyby sąd uznał zasadniczą podstawę jego roszczeń.

III wydział cywilnego sądu okręgowego w Katowicach oddalił skargę p. Korfantego z jego roszczeniem i zasądził go na ponoszenie kosztów sporu.

W motywach wyroku stwierdził sąd, że rozporządzenie Prezydenta z dn. 20. października 1926 zostało wydane i ogłoszone zgodnie z przepisami konstytucyjnymi, jest ustawą i sąd nie ma prawa w myśl artykułu 81 konstytucji, badania jego ważności. Ponadto orzekł sąd, iż wstrzymanie przez Skarboferm wypłaty pensji posłowi Korfantemu było uzasadnione, ponieważ p. Korfanty nie zrzekł się dobrowolnie stanowiska prezesa rady nadzorczej w ciągu dni 14 od daty wejścia w życie dekretu, wobec czego utracił je po tym terminie z samego prawa.

P. Korfanty wniósł odwołanie.

—:::—

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

W sprawie ożywienia ruchu budowlanego.

W związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast, z 22. kwietnia b. r. odbyła się dnia 27. maja b. r. w Izbie handlowej i przemysłowej ankieta pod przewodnictwem prezydenta Izby, dr. Kolischera.

Po wygłoszeniu referatu przez architektę inż. Zacharjewicza, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. Schutzmann, dr. Hollendär, inż. Krzywcrączka, inż. Opolski, Szpondrowski, Muszyński, dr. Landes i dr. Dręgiewicz. W szczególności wypowiedziała się ankieta za konjecznością prowadzenia przez gminę planowej polityki terenowej, ustaleniem z góry cyfrowych granic kredytów budowlanych w pewnym stałym stosunku do kosztów budowy przyczem oczywiście należałoby uwzględnić przedewszystkiem kredyty na budowę małych mieszkań, za wydatnem poparciem akcji budowlanej przez gminę, przez zwolnienie n. p. nowych budów od kosztów złącz i t. p. Wreszcie oświadczyła się ankieta również za jak najrychlejszem wydaniem nowej ustawy budowlanej dla miasta Lwowa.

Wyniki dyskusji posłużą Izbie do opracowania dla rządu opinji, co do wydać się mającego rozporządzenia wykonawczego do powyższego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

—:::—

Odebranie debitu

wiedeńskiej „Arbeiterzeitung".

Niektóre posunięcia i zarządzenia rządu nie tylko że nie mają racji bytu ale są wręcz szkodliwe opinji Polski zagranicą.

Ostatnio — jak donoszą pisma — rząd odebrał podobno debit pocztowy wiedeńskiej „Arbeiter Zeitung" organowi austrjackiej socjalnej demokracji. Bezpośrednim motywem odebrania tego debitu miała być krytyka „Arb. Ztg." dotycząca unieważnienia listy komunistycznej do warszawskiej rady m.

Ten rzekomy motyw rządu nie wytrzymuje krytyki tembardziej że odnośny artykuł „Arbeiter Ztg." był utrzymany w spokojnym tonie rzeczowy, słuszny w założeniu i argumentacji.

Dziwić się należy że rząd odebrał debit temu pismu tylko za jego objektywność podczas gdy reakcyjna prasa polska hula, jak za dobrych czasów. Wystarczy wziąć numer „Dwagroszówki", „Rzeczypospolitej" itp. aby przekonać się ile w artykułach tych pism jest cynizmu ile fałszu i obłudy, ile złej woli, dziennikarskiego korsarstwa bandytyzmu!

A przecież rząd toleruje to.

Powyższe zarządzenie rządu z pewnością nie przysłuży się Polsce zagranicą.

Nie chodzi o to czy w Polsce będziemy czytali co piszą o nas obcy, ale o to, co zagranica będzie o nas myślała.

Jedno jest bowiem pewne: powyższe zarządzenie rządu nie zmieni o Polsce zdania zagranicą. Przeciwnie — konto nasze będzie bardziej obciążone.

Z ruchu wśród kolejarzy.

W dniu 27. maja b. r. z inicjatywy Zarządu Koła miejscowego Z. Z. K. we Lwowie, odbył się masowy wiec kolejarzy w sali kinoteatru „Grażyna“ przy ul. L. Sapiehy. Wiec miał charakter protestacyjny. Chodziło mianowicie o założenie protestu przeciwko niefortunnym pomysłom p. Ministra Komunikacji Romockiego, co do komercjalizowania kolei. Projekt tej komercjalizacji, — nie jest czem innem, jak tylko nie do pomyślenia szaloną koncesją na rzecz spekulantów a na szkodę Państwa i ogółu pracowników kolei.

Zainteresowanie też z tego powodu wśród kolejarzy olbrzymie. W sali „Grażyny“ zebrało się do 2.000 kolejarzy i przy niezwykle poważnym nastroju wysłuchano referatów członków Wydziału Wykonawczego Z. Z. K. w Warszawie. Referowali zaś towarzysze: wiceprezes Z. Z. K. Maksamin i sekretarz generalny Grylowski. Przewodniczył wiecowi tow. Talarek, sekretarzował tow. Schmarda.

Uchwalono następujące dwie rezolucje:

I.

Zgromadzeni w dniu 27. maja 1927 r. pracownicy kolejowi w sali kinoteatru „Grażyna“ w ilości 2.000 zebranych kolejarzy po wysłuchaniu referatu członków W. W. ZZK. z Warszawy o nowym projekcie komercjalizacji kolei państwowych, opracowanym pod patronatem ministra komunikacji p. Romockiego, stwierdzają:

1) projekt ten wyraźnie godzi w interesa gospodarcze Państwa z powodu usuwania z pod kompetencji czynników państwowych największego majątku państwowego, jakim jest kolej państwowa, a oddaje majątek ten do eksploatowania prywatnym spekulantom, jedynie po to, aby pozbawić zysku z kolei Państwo, a umożliwić osiągnięcie tych zysków prywatnym spekulantom z obozu Lewiatana.

2) projekt ten godzi tak samo jak w interesa Państwa, w interesa szerokiego ogółu pracowników kolejowych, oddając ich na eksperymenta eksploatacyjne najdrapieżniejszym kapitalistom, bo kapitalistom tylko z tytułu, ale bez kapitału.

3) zgromadzeni wobec tego, mając w pierwszym rzędzie jako obywatele Rzeczypospolitej interes Państwa na uwadze, w drugim zaś interes własny, zakładają kategorycznie energiczny protest przeciwko tego rodzaju projektowi, który z jednej strony ma na celu ograbienie Państwa, a z drugiej oszukanie pracowników,

4) zgromadzeni potępiają chytrą i przewrotną taktykę PZK., która akurat w ostatniej chwili podstępnie kolportuje nowy projekt uposażenia, który stoi w ścisłym związku z komercjalizacją, zachwalając go, a nie dopowiadając reszty — współdziałają i przygotowują w ten sposób masy kolejarskie do przełknięcia spokojnego tej pigułki, jaką jest komercjalizacja kolei.

5) zgromadzeni przestrzegają, że gdyby Rząd nie usłuchał głosu przestrogi kolejarzy i umożliwił w projekcie reorganizacji — sprywatyzowanie kolei i gdyby nie zagwarantowano kolejarzom bez względu na etat dotychczasowe warunki pracy i płacy, zabezpieczenia na wypadek choroby lub nieszczęścia w służbie, we wszystkich tych sprawach na zasadach proponowanych przez ZZK. kolejarze zdecydowani są w obronie mienia państwowego i własnych praw pracowników stanąć na zew Centrali ZZK. do walki na życie i śmierć.

6) Zebrani kolejarze wyrażają pełne votum zaufania dla Wydz. Wyk. ZZK., polecając mu śledzenie projektu komercjalizacji kolei i w razie potrzeby wezwać cały ogół pracowników państwowych do obrony takiemi środkami, jakie mu tylko służą do dyspozycji.

7) Zgromadzeni kolejarze protestują przeciwko prześladowaniom klasowych Związków kolejarzy w Jugosławji i żądają poszanowania prawa koalicji i zgromadzenia dla wszystkich kolejarzy, oraz przesyłają walczącym kolegom najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia rychłego zwycięstwa.

II.

Wiec Pracowników Kolejowych zwołany przez ZZK na dniu 27. maja 1927 w kinie „Grażyna“, wyraża największą pogardę rozbijaczom masy prac. zorganizowanych w ZZK. uznając tych jako niegodziwców, którzy w imię nędzy kolegów sięgają ręką po ochłap reakcji dla osobistego interesu, a o ile są tacy na dzisiejszym wiecu jako konfidenci w rękach reakcji, wyraża im wiec dzisiejszy pogardę, uznając takowych za bezwstydnych zdrajców.

—:::—

Agitatorzy z pod znaku P. Z K. w opałach.

Na dniu 19. maja b. r. zwołał zarząd P. Z. ZK. ogólne zebranie pracowników warsztatowych w Stanisławowie. I dzięki tylko prac. warsztatowym, zrzeszonym w Związku Zawodowym Kolej., którzy wiedzeni szeć i przekonać się, o tem, jak to bogoojczyźniany PZK. skutecznie broni interesów kolejarskich, to zebranie mogło się odbyć.

Nie powiodło się jednak demagogom endeckim, którzy na to zebranie sprowadzili umyślnie z Warszawy z zarządu gł. PZK. dwóch wielkich krętaczów, a to pp.: Budniaka i Paplińskiego.

W przemówieniach swych zdyskredytowali się ci panowie sami z kretesem szczególniej p. Papliński, który strasznie paplał i plótł androny jak ten przysłociekawością przybyli licznie na to zebranie, by usłyOtrzymali ci panowie za to swoje gledzenie porządną odprawę od prezesa Zarządu Okr. ZZK. kol Szaławiowy „Piekarski na mękach“.

śnego, jak również następnie i od prez. Koła ZZK. kol. Ochmana Wiktora, którzy w sposób dobitny i rzeczowy, przedstawili zebranym obłudne i demagogiczne postępowanie tych panów.

Po odprawie, jaką ci agitatorzy bogojczyźniani otrzymali, członkowie ZZK. z pieśnią „Czerw. Sztandaru“ na ustach opuścili salę Sokoła i dopiero wówczas przedstawiło się oczom opuszczających to zebranie, jaką to wielką siłę posiadają Pezetkowcy na terenie Stanisławowa, bo zostało ich tam około 25 czł. do których p. Papliński w dalszym ciągu plótł niestworzone wprost głupstwa.

Radzimy tym panom, by więcej takich ogólnych zebrań w Stanisławowie nie urządzali, bo drugim razem poszlemy tych demagogów, tam gdzie pieprz rośnie.

—:::—

Z socjalistycznego ruchu w Rumunji

Od 7. do 9. maja odbył się kongres Federacji socjalistycznych partji w Bukareszcie.

Dotychczas w Rumunji nie było jednolitej partji socjalistycznej, lecz ruch polityczny rumuńskiej klasy robotniczej rozdrobniony był na 4 partje prowincjonalne, złączone luźnie w Federacji. To rozdrobnienie było przyczyną niejednego niepowodzenia ruchu robotniczego.

Kongres usunął tę bolączkę przez uchwalenie połączenia się czterech autonomicznych dotąd partji w jedną silną partje pod nazwą Rumuńska Socjalnodemokratyczna Partja.

Nowy statut organizacyjny zostawia partyjnym organizacjom krajowym dużą swobodę w kierunku agitacyjnym, centralizując natomiast kierownictwo polityczne całego ruchu partyjnego.

W kongresie brało udział 56 delegatów, zastępujących 41 tysięcy wyborców.

Ze sprawozdania z czynności Federacji, wynika, że komuniści, tak jak wszędzie i w Rumunji rozbijają ruch robotniczy.

W jednomyślnie przyjętej rezolucji stwierdzono, że socjademokracja rumuńska swą walkę skieruje przedewszystkiem przeciw korupcji, anarchji i samowoli burżuazji, przeciw faszyzmowi i polityce wojennej, przeciw uciążliwym podatkom i cłom, przeciw drożyźnie i bezrobociu; za demokracją, podwyższeniem stopy życiowej robotnika, za pokojem powszechnym.

Większością trzech piątych przyjęło wniosek, według którego wewnątrz partji utworzone zostaną narodowościowe organizacje posiadające autonomję w sprawach narodowo-kulturalnych, jednakowoż bez własnego partyjnego życia.

—:::—

W sprawie przyjazdu na Zlot Młodzieży Robotniczej

Zarządy organizacji, które nadesłały zgłoszenia na Zlot, winny wyznaczyć kierownika grupy, który odpowiedzialny będzie za terminowe przybycie grupy na Zlot. Wszystkie formalności związane z podróżą załatwia kierownik.

Po przybyciu do Warszawy kierownik winien przyprowadzić grupę do Biura Zlotu, które mieścić się będzie przy wejściu do obozu ul. Okopowa nr. 45—47. Na dworcach kolejowych i przystani na Wiśle będą się znajdowali informatorzy, do których zwracać się należy o szczegółowe wskazówki. Uważajcie na tablice z napisem „I-szy Ogólnokrajowy Zlot i t. d. Informacje.“

Kierownik grupy winien przywieźć ze sobą spis wszystkich uczestników w 3-ech egzemplarzach, osobno mężczyzn osobno kobiet. Spisy te kierownik wręczy w Biurze Zlotu, przyczem wpłacić musi należność za całą grupę licząc po 4 zł. od osoby ewentualnie złożyć musi dowód wpłaty całkowitej należności na konto P. K. C. Nr. 175 (konto „Robotnika“).

Przypomina się, iż na Zlot dopuszczone będą jedynie grupy, które zostały w terminie zgłoszone i wpłacą całkowitą należność.

Po otrzymaniu legitymacji uczestnicy rozmieszczeni zostaną w namiotach i od tej pory obowiązuje ich bezwzględna karność.

Jak przygotować się na Zlot?

Każdy uczestnik Zlotu winien zabrać z sobą: koc, (pled), zmianę bielizny, o ile można płaszcz nieprzemakalny, przybory do mycia (ręcznik, mydło, szczoteczkę do zębów), przybory do jedzenia (miseczkę lub menażkę, kubek, łyżeczkę, nóż lub scyzoryk, widelec).

Turowcy winni się starać, by na Zlot przybyć w szarych mundurach turowych a przynajmniej w niebieskich koszulach; sportowcy w miarę możności — w mundurach Z. R. K. S. oraz w strojach sportowych odpowiednich dla konkurencji, w której biorą udział. Pozatem dbać należy, by ubranie było możliwie wygodne, stosowne do życia obozowego.

Grupy z poszczególnych miejscowości winny przywieźć ze sobą sztandary, o ile posiadają, oraz tabliczki rozmiaru 25 cm. na 40 cm. na kiju wysokości 150 cm. Na tabliczce czarny napis na białem tle: „Organizacja Młodzieży T. U. R. (nazwa miejscowości n. p. Wilno)“ względnie: „Rob. Klub Sport. (nazwa i miejscowość).

Należy dbać o to, by jadący na Zlot umieli śpiewać pieśni robotnicze, a przedewszystkiem „Czerwony Sztandar“, „Międzynarodówkę“, „Na barykady“ oraz „Hymn Młodzieży Robotniczej“ (słowa z nutami podane w Robotniczym Kalendarzyku Informacyjnym, oraz na pocztówce Spółdzielni „Turowiec“.)

—:::—

Koczowisko ludzi bezdomnych

Warszawscy przedstawiciele prasy zwiedzili na skutek zaproszenia tamtejszego Czerwonego Krzyża baraki mieszkaniowe, które instytucja ta założyła dla bezdomnych. Przy tej sposobności przedstawiciele prasy obejrzeli

KOCZOWISKA LUDZI BEZDOMNYCH POD GOŁEM NIEBEM

lub całkiem prymitywnemi namiotami. Koczowisko to znajduje się w bezpośredniem sąsiedztwie wypełnionych już szczelnie baraków na Żoliborzu, pozostających pod zarządem Czerwonego Krzyża i skupia kilkadziesiąt nieszczęśliwych rodzin z drobnemi dziećmi, wyrzuconych na bruk z powodu dłuższego zalegania z zapłatą komornego za mieszkania, które niejednokrotnie przez spekulantów właścicieli domów są sprzedawane lub eksmitowanych przez władze bezpieczeństwa z walących się domów.

Liczne wycieczki zagraniczne, zwiedzające stolicę, mogłyby czasem zawadzić i o Żoliborz, aby się przekonać, że nie tylko ludy dzikie prowadzą koczownicze życie.

—:::—

Udział Polski w Międzynarodowej Wystawie Dywanów w Paryżu

Na początku czerwca rb. odbędzie się w Paryżu w Musee des Arts Decoratifs Międzynarodowa Wystawa Dywanów. W wystawie tej będzie reprezentowana też i Polska. Zorganizowaniem działu polskiego zajmuje się Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych. W najbliższą niedzielę odbędzie się posiedzenie jury, które dokona wyboru eksponatów.

—:::—

Wesołe rzeczy z sądu.

ZNAMIĘ.

Przed sądem w W. staje p. Alojzy K., człowiek stateczny, kupiec z zawodu, żonaty. Oskarżony jest o uwiedzenie pod pozorem przyrzeczenia małżeństwa. — Oskarżycielką jest młoda dziewczyna. Oskarżony wypiera się jakiejkolwiek znajomości z nią.

— Pani musi się mylić — kończy oskarżony zwracając się do oskarżycielki.

Sędzia: Cóż pani na to?

Oskarżycielka: Stanowczo nie mylę się. Ten pan ma przytępiony słuch, a tamten (którego obwinia) także. Ten pan ma zielony portfel, tamten miał tensam portfel. Ten pan jest uczesany po angielsku, tamten także. Tamten pan miał znamię na...

Panienka się zacina i przerywa.

Sędzia: Ten pan nie ma żadnego znamienia, przynajmniej ja nie widzę...

Oskarżycielka: Ma napewne, tylko nie widać. Ma na... Tego nie można powiedzieć. (Pauza).

Audytorjum śmieje się. Panienka jakby nagle się ocknęła, uradowana, że znalazła właściwą formę, mówi:

— Siedzi na tem...

Na sali huragan śmiechu.

Sędzia: Skąd pani o tem wie?

Oskarżycielka miesza się i rumieni aż po uszy. Sędzia znajduje drogę wyjścia. Każe sprowadzić lekarza sądowego, który znajduje się w gmachu, następnie zarządza tajność rozpraw, poczem odbywa się wizja lokalna... Lekarz bada dokładnie, ale nie może dojrzeć żadnego szczególnego znaku.

Nieszczęśliwy Alojzy, znajdujący się w niemałych opałach, zostaje uwolniony. A oskarżycielka ręce załamuje z rozpaczy nad niesprawiedliwością ludzką.

„KOCHANY PANIE...“

W sądzie staje pewien oberżysta, oskarżony o jakieś drobne przestępstwo. Na pytanie sędziego, co ma na swoją obronę, odpowiada:

— Mój kochany panie, mogę tylko to jedno powiedzieć, że to wszystko nieprawda. W naszym zawodzie, kochany panie...

Z ust krasomówczego oberżysty płynie gęsty potop obrony, przeplatany co moment słowami: „Mój kochany panie“.

Nareszcie sędzia zniecierpliwiony przerywa oskarżonemu, mówiąc:

— Jestem sędzią, a nie żadnym kochanym panem, a już w żadnym wypadku pańskim kochanym panem. Jeżeli jeszcze raz będzie mnie oskarżony tak tytułował, będę musiał wymierzyć mu karę...

Oskarżony przerywa:

— Dobrze, będę już uważał — kochany panie!...

KIEDYŻ WIĘC?

Pewien obrońca przemawia w sądzie w obronie włamywacza i mówi:

— Pan prokurator stawia memu klijentowi jako najcięższy zarzut, że dokonał włamania w biały dzień. A coby pan prokurator powiedział na to, gdyby mój klijent był to uczynił w nocy? Tak, wysoki sądzie, kiedyż właściwie włamywacz ma się włamywać?

Ze sportu.

CZARNI — LECHIA 6 : 1 (3 : 1). Czarni z kilku rezerwowymi Lechia z jednym. Brak Witkowskiego u Czarnych nie dał się wcale odczuć Kopeć, który debiutował na jego miejscu nie był gorszym od niego. Boczni pomocnicy Czarnych nie dopisali. Gra przez cały czas otwarta Czarni lepiej strzelali. Drapała okazał znów swą wysoką klasę. Bramki strzelili Chmielowski (3) Nastula (2), Sawka (1). Lechia z rzutu karnego. W Lechji dobry Reif i Wieczysty. U Czarnych Kmiciński środkowa trójka napadu i Drapała. Bardzo słaby Ostrowski. Sędziował p. Schangel.

—:::—

GRAFIKA — VICTORIA 6 : 0 (2 : 0).
CZARNI II. — METAL 6 :3 (1 : 1).
BIALI — D. K. S. 3 : 0 (2 : 0).
BROWAR — LEGJA 3 : 1 (1 : 1).
CZARNI IV. — POGOŃ IV. 4 : 1 (2 : 1). Bramki zdobyli Lemiszka (2) Kopczyński (1), lewy łącznik (1).

—:::—

MISTROSTWA LIGI:
WARSZAWA: LEGJA — POGOŃ 4 : 3 (2 : 1).
KRAKÓW: WISŁA — I. F. C. 3 : 0 (1 : 0).
KATOWICE: RUCH — TURYŚCI 2 : 0 (0 : 0).
POZNAŃ: WARTA — POLONIA 4 : 1 (3 : 1).
ŁÓDŹ: Ł. K. S. — HASMONEA 3 : 0 (0 : 0).

Obecny stan mistrzostw: 1) Wisła punktów 15, 2) T. K. S. 13, 3) Ł. K. S. 11, 4) I. F. C. 10, 5) Ruch 10, 6) Legja 8, 7) Warta 8, 8) Pogoń 7, 10) Czarni 7, 11) Turyści 5, 12) Warszawianka 5, 13) Hasmonea 4, 14) Jutrzenka 1.

—:::—

TRÓJMECZ LEKKOATLETYCZNY POLSKA — ŁOTWA — ESTONJA wygrywa Polska 142 pkt., 2) Łotwa 96 p., 3) Estonja 95 p.

—:::—

ZAWODY BOKSERSKIE O MISTROSTWO LWOWA. Zwyciężyli Czarni w stosunku 6 : 1.

—:::—

DRUŻYNOWY TRÓJBÓJ LEKKOATLETYCZNY o puhar „Słowa Polskiego“, wygrała drużyna korpusu kadetów nr. 1. Drużyny składały się z 60 współzawodników.

—:::—

Z wydawnictw.

„MUZYKA“. Wyszedł nowy numer (piąty) „Muzyki“, miesięcznika ilustrowanego, pod redakcją Mateusza Glińskiego. Zawiera on treść obfitą i umiejętnie urozmaiconą. Na wstępie Cezary Jellenta snuje parafrazę muzyczną treści „Walgierza Udałego“ i rzuca apel do kompozytorów polskich, aby przetransponowali dzieło to na mowę dźwięków, w której stać się może „Walgierz“ najpotężniejszą symfonją narodową. Franciszek Brzeziński w art. „O istocie muzyki“ podaje szczegółowej krytyce nieścisłości i błędy, zawarte w ustępie „Pamiętnika Literackiego“ Weyssenhoffa, poświęconym muzyce. Barwne wspomnienia o cieniach i blaskach swego pełnego wrażeń życia snuje Pietro Mascagni, znakomity twórca „Cavallerji Rusticany“. Stefan Łubieński opisuje w pięknej formie muzykę Japonji na tle życia i przyrody krainy wschodzącego słońca. Fachowe uwagi o istocie gry skrzypcowej zamieszcza sławny skrzypek i pedagog berliński Karol Flesch, zaś prof. dr. Zdzisław Jachimecki kończy swe studjum z dziejów parodji muzycznej. Numer zawiera ponadto przyczynki Zb. Drzewieckiego, M. Glińskiego, prof. dr. Ł. Kamieńskiego i in.

Część bieżąca numeru obejmuje całokształt życia muzycznego całego świata przez okres dwóch miesięcy (poprzedni numer był całkowicie poświęcony Beethovenowi). Do numeru załączone zostały zwykłe dodatki (nutowy i ilustracyjny).

ILUSTROWANY MIESIĘCZNIK „POLSKA INWALIDOM“ stał się obecnie organem prasowym „Legji Inwalidów Wojsk Polskich“. — Numer majowy, wydany pod hasłem: „Nędza inwalidów polskich, to rumieniec wstydu na obliczu społeczeństwa“, zawiera oprócz bogatej treści literackiej, wiadomości z życia inwalidów, kronikę inwalidzką, humor inwalidzki, oraz bardzo ciekawy i interesujący artykuł „Kiedy i z jakich powodów i w jakich okolicznościach powstała „Legja Inwalidów Wojsk Polskich“. — Okładkę zdobi rysunek legjonowy z r. 1915.

—:::—

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.